

Na marginesie sprawozdania Banku Polskiego

Kto korzysta z kredytu w Polsce?

Kredyt krótkoterminowy zamiera

W dwóch kolejnych artykułach na tem miejscu (w sobotę i niedzielę), a następnie w przedwczorajszym artykule wstępnym, podaliśmy analizę działalności kredytowej Banku Polskiego, na podstawie jego ostatniego sprawozdania. Wykazaliśmy przytem, że mimo niewielkich zmian w ogólnej sumie udzielanego kredytu nasza instytucja emisyjna, stając się nadmiernie wygórowane wymagania przy selekcji materiału wekslowego, doszła w latach ostatnich a zwłaszcza w roku ubiegłym do wyniku takiego, iż w porównaniu z latami przedkryzysowymi ilość dykontowanych weksli jest obecnie trzy razy mniejsza, ale za to kaliber tych weksli jest trzykrotnie wyższy t. zn., że drobna klientela została usunięta z Banku Polskiego na korzyść wielkiego kapitału.

Stwierdziłszy również, że ewolucja ta dokonała się kosztem życia gospodarczego w całym kraju na korzyść stolicy, a właściwie działających w niej wielkich przedsiębiorstw i instytucji, jakkolwiek bowiem dykontowanych w Banku Polskim weksli warszawskich jest obecnie cztery razy mniej niż w roku 1928, to średnia suma jednego weksla jest aż 5-krotnie wyższa. Warto jednak, idąc dalej tą samą drogą analizy, odpowiedzieć sobie na pytanie: **więcej kto właściwie korzysta obecnie z tego kredytu?**

Otóż przedewszystkiem stwierdzić należy, że dykonto wekslowe udzielane bezpośrednio większym klientom maleje na korzyść instytucji finansowych, za których pośrednictwem w roku 1928 przechodziło tylko 45 proc. ogółu kredytów wekslowych udzielanych przez B. P., w roku 1928 — 52 proc., w r. 1931 — 69 proc., w roku 1934 zaś 80 proc. Ewolucja ta tutaj jest zatem stała i co do niej nie można mieć zastrzeżeń. Jeśli zaś chodzi o **kategorie poszczególnych grup życia gospodarczego** korzystających z tych kredytów t. j. o wystawców lub akceptantów dykontowanych weksli, to ogłaszany w sprawozdaniach Banku podział na cztery grupy zasadnicze (rolnictwo, przemysł, handel i „inni”) daje nam obraz następujący:

O ile w okresie rozwoju koniunktury (rok 1927) na pierwszym miejscu korzystających z kredytu wekslowego stał **handel** (które weksle wynosiły blisko połowę całego materiału wekslowego w B. P.), to już poczynając od roku 1929 zaczęło się — coraz silniejsze ograniczanie portfeli weksli handlowych, które trwało do roku 1933 włącznie i dopiero

POSIEDZENIE RADY TARGÓW POZNAŃSKICH W WARSZAWIE

W dniu 1 marca odbyło się posiedzenie Rady Targów Poznańskich w Warszawie. Przewodził p. Minister Klerner, Prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowych. Zreferowano prace Komitetu Ścisłego Rady, Komitetu Handlowego oraz ogólny stan prac Zarządu Targów. Ze sprawozdań wynika, że tegoroczne Targi Poznańskie współpracując przez Radę Targów z przemysłem i handlem całej Polski, w znacznej mierze rozszerzyły swój zasięg. Człowiek w Targach bierze do państwa obcych, a przestrzeń zajęcia przez Targi będzie największą, jaką kiedykolwiek. Targi osiągnęły nawet w latach przedkryzysowych Ministerstwo Komunikacji zapewniło Tygodniowi Poznań, jaki się odbędzie podczas Targów, takie same zniżki, z jakich korzystają urzędnicy państwowi, co przyczyni się niepomniernie do wzmożenia frekwencji. Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdania złożone, przeze mnie zamykające posiedzenie, p. Minister Klerner wyraził zdanie, że koła gospodarcze uważają Targi Poznańskie jako ogólnopolską placówkę gospodarczą, która najzupełniej zatraćta jakiegokolwiek znamiona regionalności, służąc wyraźnie ogólnemu dobru.

w roku zeszłym ustało. Obecnie udział handlu w kredycie wekslowym B. P. wynosi tylko jedną szóstą sumy ogólnej, a wysokość otrzymywanych kredytów stanowi ledwie 40 proc. tego, co przed 6-ciu laty.

Dla ułatwienia orientacji zauważamy, że ogólna suma kredytów wekslowych udzielanych przez B. P. wynosiła (wedle stanu z końcem roku): w roku 1926 — 321 milj. zł., w r. 1928 — 641 milj., w r. 1931 — 670 milj., w r. 1933 — 688 milj., w r. 1934 — 654 milj. zł. Wahańa zatem są niewielkie, dopiero rok ostatni wykazuje pewną nieco silniejszą obniżkę sumy ogólnej (o wiele jednak mniejszą niż rok 1932, gdy portfel wekslowy B. P. spadł do 586 milj. zł.).

Natomiast, poczynając od roku 1928 aż do 1933 włącznie, nasza instytucja emisyjna forytowała szczególnie weksle rolnictwa (a ściślej mówiąc większej własności rolnej), które z 82 milj. w roku 1926 doszły do 335 milj. w roku 1933, stanowiąc prawie 50 proc. ogółu kredytu wekslowego w B. P. (zamiast poprzednich 25 proc.).

Dopiero rok ubiegły przyniósł zmniejszenie się udziału weksli rolniczych do 43 proc. ogólnej sumy kredytów wekslowych (czego jednak główną przyczyną było przeniesienie w zestawieniach statystycznych 36 milj. zł. weksli rolniczych do innych grup).

Nawet w okresie kryzysu, gdy inne działy życia gospodarczego dotyczyły coraz silniejsze restrykcje kredytowe, portfel weksli rolniczych ciągle wzrastał. Ponieważ jednak ich wypłatność coraz bardziej się pogarszała, przeto weksle te coraz bardziej miały

charakter „zamrożonych”, które trzeba było ciągle prolongować. Dopiero powołanie do życia Banku Akceptacyjnego, konwertującego długi rolnicze z krótkoterminowych na średnioterminowe, zmieniło ten stan rzeczy — ale tylko formalnie. Przeszło bowiem 80 proc. weksli Banku Akceptacyjnego (z końcem r. z. 128 milj.) dostaje się, czy to wprost, czy wskutek redyskonta, do Banku Polskiego, a zatem upłynięcie jego portfeli wekslowego, o ile chodzi o ekonomiczne znaczenie tego słowa, nie na tem nie zyskuje.

Weksle wystawione przez **przemysł** nie ulegały zbytnim wahaniom, gdyż suma wynosiła stale około 25 proc. ogólnej sumy kredytów wekslowych. Dopiero rok 1934 zaznaczył się poważniejszym ograniczeniem weksli przemysłowych, co wynikało stąd, iż wielki przemysł, rozporządzając znacznymi już ilościami wolnych kapitałów, mniej potrzebował kredytu, przemysł zaś drobny znajduje się poza sferą pomocy Banku Polskiego.

Najciekawsza jednak jest grupa t. zw.

innych kredytobiorców. Z 10 milionów złotych, w roku 1926 (t. j. 3 proc. ogólnej sumy kredytów wekslowych) weksle tej grupy wzrosły do 125 milj. w roku 1933, a w roku 1934 o dalszych 12 milj. i stanowią obecnie (po przeniesieniu do tego działu pewnych weksli figurujących przedtem w działach innych) przeszło 25 proc. sumy ogólnej. Poczynając od roku 1931, a zatem już przez cztery lata z rzędu, ta grupa kredytów wekslowych wykazuje stały i ciągle wzrost, chociaż grupę inną się kurczy.

Co to są za kredyty? Wskazują na różne pozycje (m. in. 33 milj. zł. weksli eksportowych, które dawniej jako wystawiane w walutach obcych liczone były w działle dewiz, obecnie zaś wystawiane są w złotych i dlatego wchodzi do portfeli wekslowego), ale przedewszystkiem, jak się zdaje, idzie tu o kredyty udzielane przedsiębiorstwom i monopolom państwowym

co do których mimo licznych zapytowań w Sejmie i prasie nie można się dotąd dowiedzieć, w jakim stopniu Bank Polski zaangażowany jest w ich finansowanie. Nie można wprawdzie twier-

dzić, że suma 133 milj. zł., pozostała w bilansie roku 1934 w grupie „inne”, po potrąceniu kredytów eksportowych, składa się wyłącznie z tego rodzaju weksli, jednakże nie ulega wątpliwości, że składa się z nich w olbrzymiej większości, inne bowiem pozycje grają rolę niewielką. W ciągu czterech lat 1931 — 1934 kredyty te wzrosły o 80 milj. zł. (z tego w samym roku 1933 o 46 milj.). Z uwagi zaś na ciężką sytuację zarówno przedsiębiorstw państwowych jak i monopolu, wpłacających do skarbu maksymalne sumy kosztem obciążenia swych bilansów, należy weksle tej grupy, podobnie jak i rolnicze, uważać przeważnie za „zamrożone”, t. zn. faktycznie nie krótko, ale średnioterminowe.

W rezulacie więc działalność kredytowa Banku Polskiego przesuwają się stopniowo ale ciągle z terenu kredytów krótkoterminowych na teren o charakterze raczej lokacyjnym. Jeśli weźmiemy łącznie sumy bilansowe udzielanych kredytów wekslowych i zastawowych, portfel papierów wartościowych zakupionych z kapitału zakładowego, zdyskontowane bony skarbowe (które de facto nie mają charakteru krótkoterminowego, są bowiem ciągle odnawiane) i bezprocentowy dług Skarbu Państwa, a nadto uwzględnimy „zamrożone” weksle rolnictwa i gru-

py „inni”, to otrzymamy rezultat taki, że **gdy w roku 1928 na ogół 830 milj. zł. ułożonych przez B. P. w tych wszystkich kategoriach kredytu przypadało tylko 10 proc. kredytów lokacyjnych, to w r. 1931 przy ogólnej sumie kredytów ok. 975 milj. kredyty te stanowiły już 40 proc., a w r. 1934 przy ogólnej sumie kredytów ok. 950 milj. — blisko 60 proc. tak, że na kredyty faktycznie krótkoterminowe przypada tylko 40 proc.**

Gdyby przy ocenianiu roli Banku Polskiego chodziło tylko o jego działalność walutową, taka zmiana sposobu lokowania pieniędzy bankowych mogłaby być przedmiotem dyskusji o charakterze dość teoretycznym. Ponieważ jednak bank ten jest zarazem główną centralą kredytu krótkoterminowego i żadnej innej instytucji, która mogłaby pod tym względem zastąpić, niema, przeto taka linja polityki bankowej oznacza zupełnie wyraźnie zamieranie kredytu krótkoterminowego w kraju.

Obecnie, mając rozszerzyć portfel papierów wartościowych, Bank Polski będzie dalej jeszcze szedł w tym samym kierunku. Ale co ma robić widać spowodu braku kredytu krótkoterminowego życie gospodarcze?

M Grz.

Nieżyłciowe przepisy o godzinach handlu w sklepach spożywczych

Rozporządzenie komisarsza rzadu, zezwalające na otwieranie sklepów spożywczych w dniu powszednim od godz. 7-ej rano do 7-ej wieczorem, w praktyce okazało się nieżyłciowe. Kupujący, szczególnie na krawcach miasta, przychodzą po mleko i pieczywo niejednokrotnie już o godzinie 6 rano. Otwieranie sklepów spożywczych wcześniej niż o 7ej, jest konieczne również i z tego względu, że najpóźniej o tej godzinie kupiec musi już być przygotowany do sprzedaży towaru, musi zatem wcześniej go przyjąć, oraz rozliczyć się z dostawcą.

Z tych wszystkich powodów kupcy otwierają sklepy przeważnie we wcześniejszych godzinach,

niż jest to dozwolone. Naraża ich to jednak na represje ze strony policji, która na terenie niektórych komisariatów patrzy pobłażliwie na te formalne wyroczenia, ale w innych z całą surowością przestrzega co do litery przepisu o godzinach handlu. Wobec powyższego, pożądana więc zarówno przez wzgląd na interesy konsumentów, jak i kupców, byłaby zmiana tych przepisów.

W najbliższym czasie organizacje kupieckie wystąpią do władz z memorjałem, w którym obok tego postulatu poruszyć mają również sprawę sprzedaży w sklepach spożywczych nabału i pieczywa w niedziele i święta w godzinach od 8 — 10 rano

Dla rozwoju sądownictwa konieczne są ulgi podatkowe

Organizacje ogrodnicze czynią ostatnie starania o wprowadzenie poprawek do ustawy o podatku gruntowym, a mianowicie o uwolnienie od tego podatku na przeciąg 8 lat właścicieli terenów, na których założone zostały sady.

Stanowisko swe motywują ogrodnicy tem, iż nowozałożone sady w przeciągu 8 lat nie przynoszą dochodów, niesłusznie przeto jest obciążenie ich podatkami, oraz tem, iż ulga taka przyczyni się niewątpliwie do powstania nowych sadów, co w rezultacie pozwoli nam osiągnąć samowy-

starzalność w produkcji owocowej i ograniczyć import z zagranicy

Emeryci prywatni

Zebranie organizacyjne zrzeszenia emerytów byłego ZUPU odbędzie się dnia 7 b. m. w Warszawie, w lokalu Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych (Nowogrodzka 43) o godz. 5 pp. Przy zwołaniu emerytów powstaje sekcja pomocy dla pracowników umysłowych, starających się o renty w Z. U. S.

ZAGADKI BUDŻETU DOMOWEGO

Zona zarabia — mąż gospodaruje

Rodziny, w których kryzys zmienia domową hierarchię

Rodzina K. należy do kategorii rodzin typowo „kryzysowych”. Nietyle ze względu na zarobki, które wobec dzisiejszych warunków nie są jeszcze najgorsze, ile ze względu na odwrócony porządek domowy, w dobie kryzysu tak charakterystyczny i często, zwłaszcza w sferze rzemieślniczo-robotniczej, spotykany: **żona jest głównym żywicielem rodziny, filarem, na którym się opiera cały gmach domowego ogniska, cały ciężar odpowiedzialności za byt materialny, mąż — bezrobotny od wielu lat — pomaga tylko trochę w gospodarstwie; jego rola jest właściwie podrzędna.**

Spaliło na panewce

Bezrobocie męża datuje się już od kilkunastu lat. Z chwilą utraty pracy w pewnej dużej firmie handlowej, nie mógł dostać innej posady, a ponieważ żona, krawczyni o wyrobionej już marce, miała moc roboty, zaczął jej pomagać przy szyciu — łatwiejsze fastrygi, stebnowanie na maszynie, prasowanie wykończonych już sukien.

Myśl o samodzielnym zarobkowaniu nie opuszczała go jednak, toteż gdy pojawiły się pierwsze taksówki, a dla szoferów nastąpiły złote czasy kolosalnych zarobków — wysupłano jeszcze z dochodów żony 350 zł. na kurs szoferki, z myślą kupienia później na spłaty taksówki, bądź wyrobie nią prywatnej posady szofera.

Pech chciał, że w tym czasie wyszedł zakaz jeżdżenia na taksówce, bez całorocznej praktyki na maszynie prywatnej. O posadę prywatnego szofera nie było tak łatwo, sytuacja właścicieli taksówek pogarszała się z roku na rok — dziś szoferzy nie mogą uciąć nawet 2 — 3 zł. dziennie na swoje potrzeby. Wobec tego wszystkie zamiary samodzielnego zarobkowania spaliły na panewce — i niedoszły szofer wrócił do... prasowania sukien i stebnowania zakładek.

Żdzie i noc przy krawieckiej maszynie

Cały ciężar utrzymania rodziny i kształcenia dorosłego już zresztą syna, spoczywa więc w

Naturalnym, łagodnym środkiem przeciwczyścącym są „Szwajcarskie Górskie Ziola”, stosowane przy chorobach: żółdka, kiszek, nerek, wątroby, wzdęciu brzucha, kamieni żółciowych i skłonności do zaparcia.

dalszym ciągu na barkach żony. Pracuje dosłownie od 6 rano do 12 w nocy, na brak zajęcia nie może — mimo kryzysu — narzekać, roboty huk, tylko, że płacą, pozał się Boże...

Pani K. szyje „hurtem” do dużych, eleganckich firm — suknie, stroje jedwabne i wełniane, spódniczki, płaszczki. Materiał, guziki — dostaje, naci musi dać własne. Za uszycie stroju, wypracowanej sukni dostaje 5—6 zł., za uszycie spódnicy 3 zł. Suknie szyje cały dzień jedną, spódniczki lepiej się opłacają, bo można zrobić kilka w ciągu dnia — ale „ten towar teraz nie idzie”.

Naturalnie, im więcej zdąży uszyć, tem większy jest dochód miesięczny, toteż praca wre od świtu do nocy. Mąż niktylek pomaga przy szyciu, ale i przy gospodarstwie; gotuje śniadania, przygotowuje obiad — byle tylko żonie zostało więcej drogiego czasu.

Zarobki dawniej i dziś

Krawczyni K., chociaż nie narzeka na swą obecną sytuację, stwierdza jednak, że i ona miała „złoty okres” w swej krawieckiej

Uruchomienie

cementowni w Górze

Długotrwałe pertraktacje dyrektora koncernu Firlef z robotnikami cementowni w Górze pod Chrzanowem o obniżkę płac nie dały rezultatu. Obie strony zgodziły się wreszcie poddać arbitrażowi, wobec czego postanowiono cementownię natychmiast uruchomić. Robotnicy przystąpili 5 b. m. do pracy.

Uproszczone księgi dla rzemieślników

Wprowadzenie dla rzemieślników uproszczonych ksiąg handlowych jest sprawą, która bardzo zainteresowała ogół rzemieślników. Termin zaświadczanie tych ksiąg upłynął wprawdzie w dniu 28 lutego, nie znaczy to jednak zupełnie, aby i ci którzy dotychczas nie założyli w swych przedsiębiorstwach uproszczonych ksiąg handlowych, nie mogą zrobić tego obecnie. Jest tylko ta różnica, iż rzemieślnicy, którzy założyli księgi handlowe przed dniem 28 lutego, będą mieli na ich podstawie obliczone podatki od początku roku bieżącego, ci zaś, którzy dokonają tego dopiero teraz, będą mogli korzystać z ksiąg jako podstawy obliczenia obrotu dopiero od chwili ich zaświadczania.

W interesie rzemieślnika leży, aby ci, którzy uproszczonych ksiąg handlowych nie założyli, jak najszybciej to zrobili.

karjerze. Były lata, gdy zarobki jej wynosiły 40 i 50 zł. dziennie, teraz zarabia 250 — 300 zł. miesięcznie. W sezonie dociąga do 400 zł. na miesiąc, ale t. zw. „sezon” trwa bardzo krótko, od Wielkonoce do lipca. Zimą natomiast jest gorzej, a karnawał nie tylko, że nie daje zwiększonych zarobków, ale jeszcze mniejsze, niż wiosną.

Budżet domowy

Budżet domowy przy dochodach bądź co bądź niestających jest trudny do ułożenia. Bardzo dużą pozycję stanowi opał — ponieważ zużywa się węgiel i drewno nie tylko do opalania mieszkania, lecz i do grzania żelazek — prasowanie wykończonej roboty też przecie kosztuje.

Również znaczną sumę pochłania komorne — 65 zł. miesięcznie — no i przedewszystkiem podatki, zabierające około 200 zł. rocznie (lokalowy i dochodowy). Na żywność idzie na 3 osoby 120 zł. miesięcznie. Suma ta pozwala już na zupełnie dobre życie, bez specjalnych ograniczeń: mięso, wędlina, owoce są codziennie lub prawie codziennie na stole. Dużą ro-

lę odgrywa tu gospodarność pani K., która posiada w piwnicy zapasy kartofli, kapusty, pomidorów, ogórków — igne produkty kupuje w większych ilościach, robiąc zapas na tydzień lub dwa. Ten system pozwala zaoszczędzić kilkanaście złotych na miesiąc.

W pozycjach budżetu domowego rodziny K. zwraca również uwagę stosunkowo spora suma wydatków na rozrywki kulturalne i pisma — pozycja w wielu bardzo kryzysowych budżetach — nie istniejąca.

Tabela budżetu domowego

Krawczyni K. = 250 — 300 zł.

komorne	+	65 zł.
żywność	+	120 zł.
podatki i ubezpieczenia	+	15 zł.
światło i opał	+	40 zł.
tytoń	—	—
alkohol	+	5 zł.
kino i teatr	—	10 zł.
inne rozrywki	—	—
urlop	—	—
szkół dzieci	+	15 zł.
przejazdy (tramwaje)	+	20 zł.
ubranie	+	8 zł.
pranie	—	—
służba	—	—
higiena i zdrowie	—	—
długi	—	—
oszczędności	—	—
radio	+	3 zł.
panienka do pomocy	—	—
przy krawieczynie	+	20 zł.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 5 marca

Dla dewiz tendencja mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 358.80, Berlin 213, Bruksela 123.90, Gdańsk 172.96, Londyn 24.95, Mediolan 44.40, Nowy Jork 52.80, Nowy Jork-kabel 52.63, Paryż 34.96.50, Zurich 172.30, Praga 22.10. W obrotach prywatnych: marka niem. 204.50, szyl. austr. 98.50, kor. czeska 21.87, frank fr. 34.97, frank szw. 172, łaty litewskie 126, funt ang. 24.98, dolar 5.21.75, rubel złoty 4.58, dol. złoty 3.88, rub. srebrny 1.63, bilon 0.71. Bank Polski płać za banknoty dol. 5.19.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Notowano: Bank Polski 92.25, Kukier 34.50 — 38.75 — 34.25, Lilpopy 10.40 — 10.35, Modrzejów 4.75, Norblin 39, Ostrowiec 21.50 — 21, Starachowice 15.15 — 15.20, Haberbusch 42.50.

Papiery procentowe: tendencja niejednakowa, notowano: 3 proc. budowl. 45.50, 4 proc. dol. 52.60, 4 proc. inwest. zw. 110 — 111.50, serjowa 114, 5 proc. konwers. 68.75, 5 proc. kol. 64, 7 proc. stabil. 73 — 72.88, 3 proc. oblig. budowl. B. G. K. I em. 93, 8 proc. Przem. Pol. 87.75 — 88, 4 i pół proc. ziemsk. 53.50, 4 i pół proc. Warszawy 68.50, 5 proc. Warszawy nowe 61.25 — 61.50, 5 proc.

Łódź nowe 54. Tranzakcje nienotowane: 8 proc. dillonowska 93 — 92.88, 7 proc. śląska 78.25 — 72.75, 7 proc. warsz. dol. 77.2 — 71.75, 5 proc. renta ziemiska 67.50.

Warszawska

GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 5 marca

Ogólny obrót 3.264 tonn, w tem żyta 2.234 tonn. Notowano: pszenica jara 18 — 18.50, jednolita 18 — 18.50, zbierana 17 — 17.50, żyto I-szy st. 14.50 — 15, II-ci 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 15.50 — 16, II-ci 14 — 15, III-ci 13.50 — 14, jęczmień brow. 19.50 — 20.50, 14, jęczmień 14.50 — 15, otreby pszenne grube 12 — 12.50, średnie 11 — 11.50, miakie 11 — 11.50, żytnie 9.25 — 9.50.